

**ROMAN FILIPIAK**  
ur. 1950; Wojciechów



Miejsce i czas wydarzeń	Wojciechów, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Pożar Lublina - 298 rocznica ocalenia miasta z wielkiego pożaru, OSP Wojciechów, pan Matras, Zofia Matras, UB, śmierć syna państwa Matrasów

**Pan Matras, założyciel naszej OSP, zginął w Katyniu**

Nie wiem, w której klasie byłem, ale było tak, że pani Matrasowa była moją nauczycielką. A gdzie jej mąż? A po sąsiedzku było trzech w wojsku. I tam usłyszałem, że w Katyniu. No i na historii dwa palce do góry, a kierownikiem szkoły był właśnie... To historii uczył, a ja dobry z historii byłem, piątki [miałem]. I mówię, że Matras, to zginął w Katyniu. A ten: „Chodź no tu!” I w łeb, od tablicy się odbiłem, poprawił. Mówi: „Nie wolno ci tego mówić.”. Poszedłem do pracy na Wrońskiej, tam było czterech ubowców, robiło. Jeden to taki fajny facet był, Kowal Sylwek, ale ubowiec. A trzech... Jeden mówi „Romek, my do akowców, tośmy strzelali jak do kaczek”. Ej, se pomyślałem, ty stary skurwysynu. I jak tu się wydało, tak panią Matrasową, pyk, na Chopina. Tam pokoik i kuchenka jest, coś tam dostała, i rentę. Ale tutaj z tym ubowcem Kowalem dobrze śmy żyli, on miał tam piwnicę. I nieraz jak coś wypić, deszcz, coś, to do niego, do piwnicy. I ja jakoś wygadałem się na temat Matrasowej, a on: „Patrz, idzie pani Zosia nasza”. A ona do sklepu szła. A za nią zara ubowiec. Tak że ona tam była pod obserwacją. Syna przecież... Mówią, że sam skoczył pod tramwaj, ale to nieprawda. Nogę ucieli, we Wrocławiu wepchnęli. Też już nie żyje. Na ostatek to chyba nawet adwokatem był w Puławach. Ja bym o tym nie wiedział nic, tylko właśnie jakoś my się zgadali po kielichu, jakieś imieniny, deszcz padał, żeśmy poszli do niego. Od słowa do słowa.

Data i miejsce nagrania	2017-08-03, Wojciechów
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"